

Skład Prezydium Światowej Rady Pokoju

HELSINKI, 1. 7.

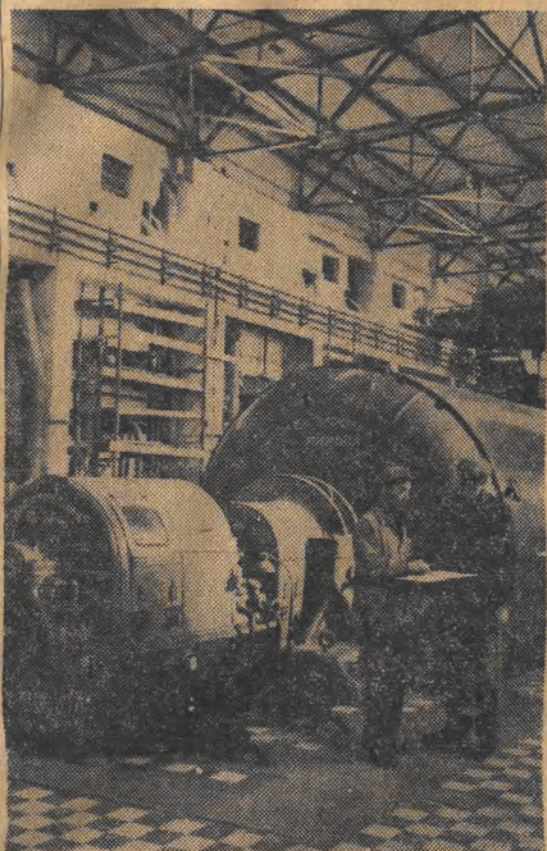
W Helsinkach odbyło się pod przewodnictwem Kuo Mo-żo posiedzenie nowo wybranej Światowej Rady Pokoju, na którym dokonano wyboru Prezydium Rady.

Skład nowego Prezydium przedstawia się następująco: przewodniczący — prof. Fryderyk Joliot-Curie (Francja), wiceprzewodniczący — E. D'Asier de la Vigerie (Francja), prof. D. Bernal (Wielka Brytania), L. Cardenas (Meksyk), Eugene Cotton (Francja), Ila Erenburg (ZSRR), prof. Leopold Infeld (Polska), S. Kiczul (Indie), Kuo Mo-żo (Chiny), Arthur Lundkvist (Szwecja) i Pietro Nenni (Włochy).

Generalnym sekretarzem Światowej Rady Pokoju wybrany został Jean Laffitte. Do sekretariatu weszli poza tym: Isabelle Blume, G. de Chambrun, V. D. Jones, Nino Fogliarini, P. Gulajew, I. L. man, R. Lombardi, I. Montagu i K. Salondzi.

W skład Biura Światowej Rady Pokoju weszło 51 osób, m. in.: L. Casanova (Francja), R. Czandra (Indie), V. D. Jones (Wielka Brytania), J. Endicott (Kanada), Monika Felton (Wielka Brytania), P. Gulajew (ZSRR), Nazim Hikmet (Turcja), J. Hromadka (Czechosłowacja), D. D. Kosambi (Indie), Li I-man (Chiny), Jorge Amado (Brazylia), Isabelle Blume (Belgia), G. de Chambrun (Francja), Pierre Cot (Francja), A. Fajdziejew (ZSRR), J. Iwaszkiewicz (Polska), A. Korniejew (ZSRR), Jean Laffitte (Francja), Riccardo Lombardi (Włochy), Mao Tung (Chiny), Ivor Montagu (Wielka Brytania), J. Mukarovsky (Czechosłowacja), A. Surkow (ZSRR), N. Tichonow (ZSRR).

Budowa Jaworzna II



Prace przy wznoszeniu silowni Jaworzna II wkraczały w ostatni etap. Budowniczym tego obiektu pozostały jeszcze do uruchomienia dwa ostatnie turbosopły.

NA ZDJĘCIU: kierownik zmiany turbosopły Stanisław Bednarek i maszynista Marian Flaczyk przy turbosopły.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KL POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 156 (3408) ROK XI

ŁÓDŹ, SOBOTA 2 I NIEDZIELA 3 LIPCA 1955 ROKU

CENA 15 GR

Spółdzielcy polscy

złożyli partii i rządowi SPRAWOZDANIE

Brytyjski krążownik HMS „Glasgow” przybył z kurtuazyjną wizytą do Gdyni

W dniu 1 bm. przybył do Gdyni z kurtuazyjną wizytą jako gość Polskiej Marynarki Wojennej brytyjski krążownik HMS „Glasgow”. Jak wiadomo, rząd brytyjski zwrócił się do rządu polskiego z propozycją złożenia przez brytyjski okręt wojenny wizyty o charakterze kurtuazyjnym w jednym z portów polskich. Rząd PRL przyjął z zadowoleniem propozycję rządu brytyjskiego jako przejaw dążności do zacieśnienia stosunków między obu krajami.

W zatoce gdańskiej brytyjskiego gościa spotkał okręt Polskiej Marynarki Wojennej. Na pokład HMS „Glasgow” weszli: oficer łącznikowy Polskiej Marynarki Wojennej i pilot portowy.

Na redzie portu gdańskiego HMS „Glasgow” oddał salut honorowy — 21 strzałów artyleryjskich. W czasie salutu wciągnięto na maszt polską banderę wojenną. Na salut krążownika brytyjskiego odpowiedział salwą 21 strzałów artylerii polskiej z lądu. Na pokładzie okrętu brytyjskiego stanęli oficerowie i marynarze na uroczystej zbiórce.

Dworzec morski w Gdyni przystrojono flagami narodowymi Wielkiej Brytanii i Polski oraz flagą banderową. Na budynku dworca widnieją transparenty: „Marynarka wojenna wita HMS „Glasgow”. W gali banderowej stoją też znajdujące się w porcie gdańskim polskie okręty wojenne.

Na nabrzeżu obecni są przedstawiciele dowództwa Marynarki Wojennej. Dla powitania brytyjskiego gościa zebrali się pracownicy portu gdańskiego. Przybyli też liczni przedstawiciele prasy.

Przed światową konferencją w Hiroshimie

Agencja Nowych Chin podaje szczegóły o światowej konferencji przeciwko broni atomowej, która zbierze się 4 sierpnia br. w 10 rocznicę zburzenia na Hiroshimie amerykańskiej bomby atomowej. Otwarcie konferencji nastąpi w Hiroshimie. Jak podaje komitet przygotowawczy, porządek dzienny konferencji przedstawia się następująco: 6 sierpnia — otwarcie sesji plenarnej w Hiroshimie; 7-8 sierpnia — dyskusja na temat niebezpieczeństwa broni atomowej i wdrożenie oraz na temat kampanii protestacyjnej przeciwko przygotowaniu do wojny atomowej; 10-12 sierpnia — uczestnicy kongresu spotkają w Nagasaki, drugie po Hiroshimie miejsce, na które spadła amerykańska bomba atomowa; 13-14 sierpnia — dalszy ciąg obrad w Hiroshimie; 15 sierpnia — sesja końcowa w Tokio.

DZIS 6 STRON

Z pobytu dziennikarzy hinduskich w Polsce



Towarzyszka premierowi Nehru grupa dziennikarzy hinduskich zwiędziła w dniu 23 ub. m. w godzinach popołudniowych Dom Słowa Polskiego. NA ZDJĘCIU: goście zwiędziący DSP.

ze swej działalności

WARSZAWA, 1. 7.

W dniu 1 lipca br. z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości 90-osobowa delegacja centralnych i terenowych organizacji spółdzielczych złożyła Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej sprawozdanie z wyniku działalności spółdzielczości polskiej. Delegację spółdzielców przyjechali i sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz oraz wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede.

Odpowiadając na przemówienie prezesa Centralnego Związku Spółdzielczego, Edwarda Drożdżaka i wystąpienia innych delegatów, sekretarz KC PZPR podkreślił wychowawczą rolę spółdzielczości i jej znaczenie w dziedzinie kształtowania społecznej i politycznej świadomości mas. Bolesław Bierut zwrócił uwagę na specjalnie ważne zadania spółdzielczości na wsi, na konieczność wykorzystania powaźnych doświadczeń organizacyjnych, gospodarczych i kulturalnych — wychowawczych spółdzielczości w pracy społecznej i politycznej.

Bolesław Bierut przekazał za pośrednictwem delegacji wszystkim spółdzielcom gorące pozdrowienia z okazji Dnia Spółdzielczości od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu ludowego.

Premier Nehru w Belgradzie

W dniu 30 czerwca przybył z oficjalną wizytą do prezydenta Jugosławii J. Broza-Tito premier Republiki Indyskiej, Jawaharlal Nehru.

Na lotnisku Zemun premiera Nehru witali: prezydent J. Broza-Tito, przewodniczący Federacyjnej Skupszczyzny Ludowej M. Pijade, wiceprzewodniczący Federacyjnej Rady Wykonawczej E. Karda, A. Rankowicz, S. Wukmanowicz, R. Czołakowicz, przewodniczący Ludowej Skupszczyzny Macedonii L. Koliżewski, przewodniczący Ludowej Skupszczyzny Czarnogóry B. Iwanowicz, przewodniczący Rady Wykonawczej Serbii L. Wescelinow, ministrowie deputowani do Skupszczyzny i przedstawiciele społeczeństwa.

Lotnisko udekorowane było flagami państwowymi Jugosławii i Indii. Orkiestra wojskowa odegrała hymny obu państw. Kompania honorowa sprezentowała broń.

Agencja Tanjug donosi, że w dniu 1 lipca rozpoczęły się w Belgradzie jugosłowiańskie hinduskie rokowania polityczne.

1 lipca br. rano odbyło się specjalne posiedzenie rady narodowej Belgradu, na którym premier Republiki Indyskiej Jawaharlal Nehru otrzymał

Przedfestiwalowe plenum Zarządu Łódzkiego ZMP

Apel do młodzieży łódzkiej

Onegdaj odbyło się plenum Zarządu Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej. Plenum obradowało nad stanem przygotowań do V Festiwalu Młodzieży i Studentów na terenie Łodzi. Referat na ten temat wygłosił w imieniu Prezydium ZŁ ZMP, tow. Stanisław Bukowski, wiceprzewodniczący ZŁ ZMP. W plenum uczestniczyła tow. Zofia Wróblewska, członek egzekutywy KL PZPR. Dyskusję, w której zabrało głos 12 mówców, podsumował tow. Jerzy Chabelski, przewodniczący ZŁ ZMP.

Plenum wykazało, że chociażby kłódka organizacyjna zetemowska legitymuje się poważnymi osiągnięciami w akcji przygotowawczej do Festiwalu, zwłaszcza w dziedzinie rozwinięcia czynu produkcyjnego młodzieży, to jednak całokształt przygotowań jest nie zadowalający. Za mało wyjaśniono cele i idee V Festiwalu. Budzi niepokój fakt, że w dotychczasowych wyborach delegatów i uczestników Festiwalu wybrano za mało młodzieży niezorganizowanej.

Plenum stwierdziło, że do przygotowań festiwalowych włączono niedostatecznie aktyw zetemowski, jak również krytycznie oceniło styl pracy łódzkiego kierownictwa festi-

walowego, zbyt mało udział w nim Prezydium ZŁ. Dla usprawnienia kierownictwa akcją przedfestiwalową plenum podjęło konkretne wnioski. Plenum uchwaliło apel przedfestiwalowy do młodzieży łódzkiej.

Do młodych dziewcząt i chłopów m. Łodzi, do społeczeństwa łódzkiego

Już tylko trzydzieści dni dzieli nas od chwili, kiedy ulice, place, stadiony sportowe i parki naszej stolicy, Warszawy, zaroją się kilkadziesiąt tysięcy, wieloletnia rzesza młodzieży ponad 130 krajów — uczestników V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Przyjadą oni do Warszawy, aby manifestować wolę walki o pokój i przyjaźń między narodami, o prawo do radoznego życia młodzieży we wszystkich krajach.

Potężna, piękna będzie ta sierpniowa manifestacja młodzieży. Na spotkaniach młodzieży różnych krajów, na koncertach, zabawach, podczas występów artystycznych, w szlachetnej rywalizacji sportowej dziewczęta i chłopcy różnych wyznań religijnych, poglądów politycznych i kolorów skóry pokażą, do czego zdolna jest młodzież, jak może rozwijać się sztuka, kultura, sport w warunkach pokoju. V Festiwal potwierdzi gorące dążenia młodych ludzi wszystkich kontynentów do utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie, udowodni, kto jest za pokojem, a kto za wojną.

Wszystcy młodzi patrioci rozumieją, że na młodzieży polskiej jako gospodarzu V Festiwalu spoczywa odpowiedzialne zadanie: uczynić wszystko, aby to światowe spotkanie młodzieży wypadło jak nigdy dotąd. Gorąco przyjmijmy drogich nas gości, przyjadących z bliska i z daleka.

W przygotowaniach do Festiwalu nie może zabraknąć nikogo z Was, młodzi chłopcy i dziewczęta Łodzi. Dotychczasowe osiągnięcia w realizacji zobowiązań produkcyjnych, w życiu kulturalnym i sportowym świadczą o tym, że zrozumieliście swoją rolę w przygotowaniach do V Festiwalu — rolę jego gospodarzy. Możemy i powinniśmy zrobić jednak więcej dla Festiwalu, dla ojczyzny, dla pokoju.

Włóknarki i włókniarze! Metalowcy, pracownicy handlu, instytucji państwowych i spółdzielczych! Wzmagajcie swoje wysiłki w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Dajcie więcej i lepszych materiałów, odzieży i maszyn dla naszej ludowej ojczyzny. Obniżajcie koszty produkcji. Walczcie z marnotrawstwem surowców, narzędzi i maszyn. Przyspieszcie się do szybkiej realizacji zadań ostatniego roku Planu 6-letniego.

Chłopcy i dziewczęta! Rozwijajcie życie kulturalne i sportowe, śpiewajcie i tańczcie, uprawiajcie V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Organizujcie częściej masowe, ciekawe imprezy sportowe, podnieście wyniki, bijcie rekordy, zdobywajcie odznakę SPO, klasy sportowe oraz złotą i srebrną Sportową Odznakę Festiwalu.

Student i uczniowie! Działajcie kulturalnie i oświatowo, aktywizujcie organizację społeczną! Bierzcie czynny udział w przygotowaniach do V Festiwalu.

Młodzieży łódzka! Upiększaj swoje ulice, podwórka i balkony. Więcej kwiatów, zieleni i pomysłowych dekoracji naszemu miastu. W pracy przedfestiwalowej śmiało zwracaj się o pomoc do starszych. Wyjaśnij, że Festiwal, to nie tylko sprawa młodych, ale całego społeczeństwa.

ZMP-owcy! Aktywiście! Produkcję przy warsztatach pracy, w świetlicach i na boiskach sportowych! Naprzód do walki o pokój i przyjaźń młodzieży wszystkich narodów, wyznań i ras! Ślimy braterskie pozdrowienia bohaterkiej młodzieży radzieckiej, serdeczemu przyjacielowi młodzieży polskiej!

Niech żyje walcząca o pokój młodzież wszystkich krajów! Niech żyje V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, walczących o pokój i przyjaźń między narodami!

Zarząd Łódzki Związku Młodzieży Polskiej.

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

Spółdzielcy Polski i całego świata obchodzą 3 lipca Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Spółdzielczość polska, która dzięki pomocy i opiece partii i rządu stała się masowym, postępowym ruchem i poważną siłą gospodarczą w naszym kraju, wita ten uroczysty dzień nowymi osiągnięciami.

Ażby móc w pełni ocenić rozwój spółdzielczości w państwie ludowym warty przypomnieć, że w latach międzywojennych wszelkie próby rozwinięcia spółdzielczości służyły interesom mas pracujących napotykały na ogromne przeszkody. Spółdzielczość była przez burżuazję szykanowana, a w wielu wypadkach opisywana przez kapitalistów i obszarników oraz ich połączników. Starzy spółdzielcy dobrze pamiętają, jak ograniczone były możliwości ich działania, jakie trudności napotykał na każdym kroku. W państwie demokracji ludowej spółdzielczość stała się ważną częścią gospodarki socjalistycznej, mającą szczególne znaczenie na wsi. Stanowi ona bowiem, jak pisał Lenin, „przełomie do nowego ładu drogi możliwie prostą, łatwą i dostępną dla chłopów”.

O znaczeniu ruchu spółdzielczego w naszym ustroju i o opiece, jaką oddaje państwo ten ruch, świadczy nieustanny rozwój organizacyjny spółdzielczości i wyniki jej działalności w niektórych dziedzinach.

19.111 spółdzielni, które mamy w kraju, zrzesza łącznie 6.881 tysięcy członków, z czego prawie połowę stanowią członkowie gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Ilustracją ogromnego skoku, jakiego dokonała spółdzielczość w porównaniu z okresem międzywojennym może być np. to, że już przed wojną wszystkie spółdzielnie w Polsce posiadały 4.800 sklepów. Obecnie są to 40.477 sklepów, które sprzedają, a Związek Spółdzielni Spożywców, działający w miastach — 26.518. Trzeba zaznaczyć, że od chwili wyzwolenia liczba spółdzielczych zakładów wytwórczych wzrosła 18-krotnie, a zakładów żywienia zbiorowego — 27-krotnie.

Władza ludowa otworzyła ogromne możliwości rozwoju również przed spółdzielczością pracy. Rzemieślnicy i chałupnicy, skazani przed wojną na nędzną subsystencję, znaleźli dziś szerokie pole działania, co to jako wytwórcy towarów uzupełniających produkcję przemysłu krajowego, czy to w dziedzinie usług. Centralny Związek Spółdzielców Pracy posiada np. 10.449 zakładów produkcyjnych i 35.707 punktów usługowych. Spółdzielczość pracy wzmocniła gospodarkę województwa stabilizując i rozwijając pod względem przemysłowym, uruchamiając tam swoje zakłady. Wprowadziła ona do produkcji nowe artykuły, jak np. chłodnice mechaniczne, plekarniki gazowe, kilkadziesiąt nowych gatunków produktów spożywczych, kilkadziesiąt wzorów ubrań i ubrań.

A spojrzmy teraz, jak rozwija się najmłodsza, ale najważniejsza — decydująca dla socjalistycznego budownictwa gałąź spółdzielczości — spółdzielczość produkcyjna. Rosnie wielkość, choć ostatnio w zbyt wolnym tempie, liczba spółdzielni produkcyjnych. Wynosi ona około 10 tysięcy, 223 tysiące chłopów zrzeszonych w spółdzielniach gospodarkę kolektywnie na przeszło 1.800 tys. hektarach ziemi. Rosnie przeciętna plonów czterech podstawowych zbóż, rozwija się hodowla, ogrodnictwo polowe, sadownictwo itd. Dzięki tym osiągnięciom podnosi się nieustannie towarowość spółdzielni produkcyjnych, a wraz z tym polepsza się warunki życia członków spółdzielni.

Tej właśnie formie spółdzielczości na wsi powinniśmy poświęcić maksimum pracy i uwagi. Poprzez spółdzielczość produkcyjną, poprzez przechodzenie od indywidualnego systemu gospodarowania do gospodarki zespołowej, do wielkiej gospodarki, zapewniamy wszechstronne zastosowanie mechanizacji i właściwej agrotechniki oraz lepszą organizację pracy itd. — wiedzie jedyną drogą do całkowitego przebudowania społecznej

struktury gospodarki na wsi, do likwidacji wszelkiego wyzysku — do dobrobytu.

Polscy spółdzielcy utrzymują już obecnie szerokie kontakty z zagranicznymi spółdzielcami. Dowodem tego jest chociażby wizyta w Polsce delegacji Szkockiej Ligi Kooperatywistycznej, dyrektorów spółdzielni w Glasgow — pp. Wallace i Liddel, dyrektora spółdzielni w Bushy i p. Mason. Przedstawiciele Polski brali udział w kongresie Międzynarodowej Ligi Kooperatywistów w Paryżu, w kongresie Rumuńskiej Spółdzielczości, Niemieckiej Spółdzielczości Spożywców oraz w kongresie Szkockiej i Angielskiej Ligi Kooperatywistycznej.

Prawda o polskim ruchu spółdzielczym, o jego osiągnięciach i rzeczywistej pozycji w kraju nie przesłania nam braków, które występują w naszej spółdzielczości. Wiemy, że nienajlepiej jest z pracą spółdzielczych punktów usługowych, sklepów spółdzielczych, że są jeszcze wypaczenia w handlu wiejskim i miejskim, niedoścignięcia w organizacji aparatu skupu itd., że, jak powiedział Lenin, zbyt wolno rośnie liczba spółdzielni produkcyjnych.

Toteż przed spółdzielczością, która w naszym kraju służy wyłącznie ludziom pracy, stoi pilne zadanie usprawnienia i rozszerzenia swej działalności — zgodnie ze wskazaniami III Plenum KC, ażeby nadążyć za rosnącymi wciąż potrzebami społeczeństwa. Należy położyć większy nacisk na udoskonalenie pracy wszelkiego rodzaju punktów usługowych dla ludności miejskiej i wiejskiej, właściwe rozmieszczenie placówek handlowych, lepszą pracę sklepów w zaopatrzeniu miasta i wsi w bogaty asortyment towarów wysokiej jakości, podniesienie kultury obsługi klientów, zwiększenie operatywności aparatu skupu, obniżenie kosztów własnych w zakładach produkcyjnych i handlowych.

Organizacja spółdzielcza, walcząca o wykonanie swoich zadań gospodarczych, musi nieustannie pamiętać, że o osiągnięciach nie wynikać decyduje świadomość polityczna spółdzielców, ich udział w kierowaniu każdą organizacją spółdzielczą.

Zadanie pogłębienia praworządności i demokracji oraz pobudzenia członków spółdzielni do pełnego wykorzystywania przysługujących im praw i wykonywania obowiązków wypływa ze wskazań III Plenum Komitetu Centralnego. W tym celu Naczelna Rada Spółdzielcza wskazała na konieczność ścisłego przestrzegania zasady zwolowania i waleń zgromadzeń członków w terminach oznaczonych statutem, przestrzegania zasady składania przez zarządy sprawozdań z wykonania uchwał, stworzenia na zebraniach warunków zapewniających swobodne wypowiedzianie się, śmiały krytyki organów i pracowników spółdzielni, bezwzględnej zwalczania wszelkich przejawów komendowania, kumoterstwa i biurokracji.

Ażby zwiększyć zainteresowanie członków sprawami spółdzielni, umocnić więź członków ze spółdzielnią, Rada zaleca m. in. stosowanie różnych bodźców ekonomicznych, wyrabianie właściwego stosunku do wspólnego mienia, do organów samorządów spółdzielni, wciąganie spółdzielców do współpracy z organami spółdzielni i do uczestnictwa w działalności społecznej — wychowawczej i kulturalnej — oświatowej, prowadzonej przez spółdzielnię.

Jest rzeczą istotną, aby coraz ściślej był związek między samorządem a szerokimi masami. Aby inicjatywa i aktywność mas spółdzielczych, kontrola nad działalnością zarządów stała się skuteczną bronią przeciwko wyzyskowi kumoterstwu i spekulacji, przeciwko łamaniu zasad spółdzielczej demokracji i pospolitemu złodziejstwu.

Jest to konieczny warunek osiągnięcia przez spółdzielczość dalszych sukcesów w mieście i na wsi, dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo — chłopskiego. Jest to niezbędne, aby pomóc naszej partii i rządowi w kierowaniu walką całego narodu o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej społeczeństwa.

Swiatowym Festiwalu Młodzieży i Studentów

Brygada festiwalowa z woj. łódzkiego jest już w Warszawie

Oświadczenie duchownego brytyjskiego

Gwarno było wczoraj na dziedzińcu Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi. Co chwila można było usłyszeć nawoływania, a to znowu śmiechy, wesołe żarty,

Spożyliśmy Janusza Kalisza — szefa obsługi wózków propagandowych Komendy Wojewódzkiej SP.

— Skąd ci młodzi chłopcy? — pytamy.

— Jest to brygada festiwalowa, składająca się z członków LZS, z hutców gromadzących SP, zetemowskich. Dzisiaj jedą oni do Warszawy. Będą tam pracować przy budowie mastezkie festiwalowych, a podczas Festiwalu będą jego uczestnikami.

Ks. Jack Putterill, wikary w Thaxted (Wielka Brytania)

przysłał list do Międzynarodowego Komitetu V Festiwalu, w którym czytamy m. in.: „Proszę przyjąć najlepsze życzenia powodzenia dla uczestników Festiwalu Młodzieży i Studentów walczących o pokój i przyjaźń.

Ufam, że Festiwal Warszawski stanie się natchnieniem dla całej spotykającej się tam młodzieży do wspólnego marszu naprzód, do przeciwstawienia się złym siłom, które chcą wojny i do zbudowania mocnych podstaw dla pokoju międzynarodowego”.

WYDARZENIA TYGODNIA

Przypomnijmy na początku tylko kilka tytułów wiadomości z ubiegłego tygodnia:
Zakończenie jubileuszowej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych.
Wizyty premiera Nehru w Polsce, Austrii i Jugosławii.
Światowe Zgromadzenie Przedstawicieli Sił Pokoju ogłosiło apel.
Drugotwały kryzys rządowy we Włoszech.
Marszałek Tito zaproszony do Moskwy.
Przygotowania do Festiwalu Młodzieży.
Debaty w Bundestagu na temat projektu ustawy o porozach obojczyków do Wehrmachtu.
Otwarcie XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Przed spotkaniem szefów rządów czterech wielkich mocarstw.
Wymieniliśmy bynajmniej nie wszystkie tytuły wiadomości ze świata, które przynosi nam tydzień. Wymieniliśmy tylko najważniejsze. Dotyczą one wielu rozmaitych problemów. A przecież istnieje między nimi wyraźny związek. Jest nim gigantyczna walka ludzkości przeciwko siłom wstępnym, przeciwko siłom wojny. Ocenie wydarzenia z tego punktu widzenia, wyciągnąć wnioski — oto zadanie dziennikarza.

Kwestia dobrej woli

Prasa imperialistyczna tym razem odstąpiła od swych obyczajów i dość dużo miejsca poświęciła obradom Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju. Istotnie, trudno było przemilczeć Zgromadzenie, które narodziło się w tym roku tak wielkiego rozmachu, które zasięgiem swym objęło organizacje i ludzi, z dala dotychczas stojących od ruchu w obronie pokoju.
Udział przedstawicieli blisko 80 krajów, udział 109 obserwatorów, którzy korzystali z tych samych uprawnień, co i wszyscy delegaci, tzn. zabierali głos w dyskusji, uczestniczyli w pracach komisji, a nawet niektórym komisjom przewodniczyli, swobodna dyskusja, w której nie pomijano żadnej, nawet najdrobniejszej kwestii i jednomyślnie uchwalenie apelu — to w telegraficznym skrócie bilans tego wielkiego parlamentu świata, to fakt wskazujący na ogromną siłę oddziaływania światowego ruchu pokoju.

W uchwalonym jednomyślnie apelu, Zgromadzenie zajmując wyraźne stanowisko wobec wielu podstawowych problemów dzisiejszych dni.

Apel stwierdza, że dzięki wydarzeniom ostatnich czasów — wśród nich zwłaszcza, dzięki radzieckim propozycjom rozbrojenia — „porozumienie w chwili obecnej jest już tylko kwestią dobrej woli”.

Wbrew żądaniom narodów

Kwestia dobrej woli... O to właśnie chodzi, by ze strony mocarstw zachodnich — przede wszystkim Stanów Zjednoczonych — była ta dobra wola. Niestety, i w tym tygodniu mamy wydarzenia, które bynajmniej nie świadczą o istnieniu tej dobrej woli.

Cóż bowiem powiedzieć np. o Bundestagu bońskim, gdzie bezpośrednio po wizycie Adenauera w Waszyngtonie, odbyła się debata nad rządowym projektem ustawy o werbunku ochotników do neohitlerowskiego Wehrmachtu. Projekt ustawy, ustalający liczebność sił zbrojnych na około 500 tysięcy żołnierzy, zawiera m. in. postanowienie, stwierdzające, że Wehrmacht ma podlegać bezpośrednio kanclerzowi, nie zaś prezydentowi. Jak to dowiedzieć, a zarazem pamiętać przedstawicieli prawicowej partii FDP, Mendel, powstaje w ten sposób możliwość, że zwrot z czasów hitlerowskich „Jawohl, mein Fuehrer” zostanie zastąpiony zwrotem „Jawohl, Herr Bundeskanzler”.

Debata nad projektem ustawy wykazała, że Adenauer musiał użyć wszelkich środków nacisku i szantażu, by przebiegała ją w pierwszym czytaniu. „Rząd federalny — powiedział w czasie dyskusji przywódca socjaldemokratów, Ollenhauer — ma tylko jedną troskę, a mianowicie — wprowadzić jak najszybciej w życie ustawę o poborze ochotników, bez względu na konsekwencje, jakie może pociągnąć realizacja wojskowej części układów paryskich w odniesieniu do porozumienia o zjednoczeniu Niemiec”.

Jaki był powód pośpiechu, z jakim Adenauer forsał ustawę wojskową w parlamencie bońskim? Chciał on, jak pisał „Neues Deutschland”, stworzyć fakty dokonane przed konferencją genewską. „Adenauer — pisał dziennik — ujawnił powtórnie, że występuje przeciwko odprężeniu w sytuacji międzynarodowej i przeciwko pokojowemu zjednoczeniu”.

Nie jest to jedyny wypadek ilustrujący za wolę polityków zachodnich. Przemówienia i wywiady, udzielone przez polityków waszyngtońskich w czasie i po zakończeniu jubileuszowej sesji ONZ, dostarczyły i innych dowodów. Wymienimy tu tylko przemówienie sekretarza stanu USA, Dullesa, który poruszył m. in. sprawę ustroju w krajach demokracji ludowej, ustroju, który bardzo mu się nie podoba. Wywołało to poważne oburzenie wśród znaczącej części opinii zachodniej. Tendencja Dullesa do porównania takich tematów — czytamy np. w angielskim „Western Mail” — była raczej niefortunna... Zachód powinien być na tyle rozsądny, aby uznać świat takim, jakim jest”.

Co ich boli i niepokoi

Stan umysłów w Europie poważnie niepokoi polityków imperialistycznych. Piszcie o tym francuski dziennik „Monde”, którego korespondent waszyngtoński stwierdza: „Wyraża się tu niepokój z powodu tendencji przejawiających się w Europie, a zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Francji na rzecz kompromisu w sprawie bezpieczeństwa europejskiego”.

Niepokój wywołuje fakt, że prezydent Tito przyjął zaproszenie do Moskwy i że wiadomość o tym została opublikowana przez prasę jugosłowiańską najazutem po zakończeniu rozmów przedstawicieli Jugosławii z przedstawicielami mocarstw zachodnich. „Zapowiedź, że prezydent Tito zamierza odwiedzić Moskwę — pisał korespondent Agencji Reuters — była całkowitą niespodzianką dla dyplomatycznych kół Londynu”.

Boli ich i niepokoi, że zanikała stare waśnie, które przagnęły wyruszyć do swoich celów. Boli ich i niepokoi podróż premiera Nehru, wyniki tej podróży i oddźwięk, jaki wywołała ona w Europie i na całym świecie. Boli ich i niepokoi, że w krajach, które uważali za swoje folwarki, nie wszystko idzie po ich myśli. Niepokoi ich przedłużający się kryzys rządowy we Włoszech, fakt, że chadecja nie jest w stanie stworzyć rządu, który by był powolny Stanom Zjednoczonym, a jednocześnie miał cechy trwałości.

I najbardziej boli ich i niepokoi radziecka polityka pokoju oraz coraz powszechniejsze poparcie, jakiego udziela ludność leninowskiej tezie o możliwości współistnienia państw o różnych ustrojach i o możliwości rozwiązywania spornych problemów w drodze rokowań. I wobec tych faktów czują się coraz bardziej bezradni. Mogą usiłować brudzić podczas Zgromadzenia w Helsinkach. Mogą próbować ślać zamęt, pisząc np., że na Festiwalu Młodzieży w Warszawie dopuszczali będą tylko komunistów. Mogą przeinaczać fakty. Ale cóż, prawdy, jak słońca, ręką nie zakryjesz...

Uż tylko kilkanaście dni dzieli nas od spotkania szefów rządów czterech wielkich mocarstw. Wydarzenia ostatnich tygodni są, jak pisał angielski dziennik „Manchester Guardian”, uwerturą do wielkiego koncertu międzynarodowego. Narody wiele oczekują od spotkania genewskiego i czujnie śledzą będą jego przebieg. Ludzkość wie, że nie ma dziś takich spornych spraw, których nie można byłoby rozwiązać w drodze rokowań. To w jej imieniu stwierdza apel Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju:

„Krok za krokiem można rozwiązać sprzeczności międzynarodowe, a wówczas ziszczą się nadzieje narodów”

KAZIMIERZ GOLDE

Uczni radzieccy obradują nad problemami pokoju wykorzystania energii atomowej

Sesja Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA, 1. 7.

1 lipca w auli Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego rozpoczęła się sesja Akademii Nauk ZSRR, poświęcona naukowemu i technicznemu problemowi pokojowego wykorzystania energii atomowej.

W obradach biorą udział naukowcy Moskwy, Leningradu, wszystkich republik związkowych oraz goście z wielu krajów świata — łącznie około 2.000 osób.

Sesję zainaugurował prezes Akademii Nauk ZSRR A. Niesimjanow. Omówił on dziedzinę, w której stosowana jest w ZSRR energia atomowa do celów pokojowych. Zapewnił też do uczonych całego świata, aby w interesie swych narodów pracowali wspólnie nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano referatu doktora nauk fizyko-matematycznych prof. W. Fursowa pt. „Prace Akademii Nauk ZSRR w dziedzinie reaktorów uranowo-grafitowych”.

Po referacie wyświetlano film o pracy pierwszej w świecie radzieckiej elektrowni atomowej.

Depesza gratulacyjna KC KPZR do W. Piecka

Prasa radziecka z dnia 1 lipca br. opublikowała depeszę KC KPZR do Władysława Piecka, w której czytamy:

DROGI TOWARZYSZ PIECKI!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego składa Wam serdeczne życzenia z okazji 60 rocznicy Waszej działalności rewolucyjnej i społecznej — politycznej. Ludzie radzieccy znają i kochają Was jako swego szczerego przyjaciela i niezlomnego bojownika o przetrwanie i współpracę między narodami Niemiec i Związku Radzieckiego.

Zyczymy Wam, Drogi Towarzyszu Pieck, dobrego zdrowia dalszych sukcesów w pracy dla zjednoczenia niemieckiego i mas pracujących całego świata.

ZE ŚWIATA

RZĄD KAMBODŻY
PODĄ SIĘ DO DYMIŚJI

Jak podała agencja France Presse, rząd Kambodży złożony dymisję na ręce króla Sihanouka.

31 ŻOŁNIERZY
ZLEGŁO Z FRANCUSKIEJ
LEGII CUDZOZIEMSKIEJ

Jak donosi z Kairu agencja France Presse, że w pobliżu wielkiego transportu zbliżyli 31 żołnierzy francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Transportowi nie udało się opuścić Sudeanu. Jest to największa masowa ucieczka żołnierzy z Legii Cudzoziemskiej od lutego br., kiedy to 55 żołnierzy uciekło z pobliżu francuskiego obojczyka.

WIELKA KATASTROFA SAMOLOTOWA
W PORTUGALII

Agencja France Presse donosi z Lizbony, że w pobliżu miasta Coimbra nastąpiła wielka katastrofa samolotowa. Z okrzyku „dla latniwa portugalskiego” odprawy się policy lotniczej, w których bryli udział policyjne odratunku, bombowce, samoloty transportowe itd. 8 samolotów odratunkowych (policji) lecących w swym kierunku rozbiło się o skały. Żołnierzy wszystkich samolotów zginię. Przyczyna katastrofy była gestą mgły.

WYDATKI USA
NA SIŁY ZBROJNE

Senat i Izba Reprezentantów Kongresu USA zatwierdził szacunkowe wydatki na siły zbrojne na rok budżetowy rozpoczynający się 1 lipca. 7.230 milionów dolarów wydatków będzie na armię, 9.113 milionów na flotę, 14.740 milionów na lotnictwo oraz 695 milionów na Ministerstwo Obrony i wydatki administracyjne sił zbrojnych.

WIELKIE STRAJKI DZIERŻAZCOW
WE WŁOSZECH

W całej prowincji Livorno odbył się strajk robotników działających w przemyśle. Dzierżazcowi pomagają się przeprowadzić rewolucyjny umów. Strajk obywateli, Umowy działające są niezwykle korzystne dla obywateli, powodując jednocześnie wielką nędzę i błąd chłopów, którzy zmierzają do odzyskania ziemi i własności polowy zbrojnych.

Pod hasłem walki o przeprowadzenie rewolucji kontynuacji działalności politycznej i społecznej, M. in. manifestację taką zorganizowali chłopcy w miejscowości Caserta.

Delegacja lotników jugosłowiańskich udaje się do ZSRR

Agencja Jugopress donosi, że na zaproszenie Ministerstwa Obrony ZSRR w dniu 1 lipca br. przybędzie do Moskwy na Święto Lotnictwa Radzieckiego sześciu przedstawicieli jugosłowiańskiego lotnictwa wojskowego. Na czele delegacji stoi dowódca jugosłowiańskiego lotnictwa wojskowego, generał Zdenko Ulepić. Pobyt delegacji jugosłowiańskiej w Związku Radzieckim potrwa około 10 dni.

Konferencja prasowa generała de Gaulle'a

PARYŻ, 1. 7.

W dniu 30 czerwca generał de Gaulle zorganizował konferencję prasową dla dziennikarzy francuskich i zagranicznych.

De Gaulle omówił obszernie obecną sytuację polityczną Francji i znowu wysunął swą koncepcję tzw. „silnego państwa”, na czele którego — jego zdaniem — powinien stać przywódca, wyposażony w dalekie idące pełnomocnictwa.

Jednocześnie generał de Gaulle wypowiedział się za „bezpóśrednim udziałem narodu w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów dotyczących losów Francji”.

Mówiąc o sytuacji międzynarodowej, de Gaulle wyraził przekonanie, że możliwe jest złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych na długi okres czasu i podkreślił, że „Francja powinna i może przyczynić się do osłabienia tego napięcia”.

Generał de Gaulle wyraził ubolewanie, że rząd francuski nie wykazał dostatecznej inicjatywy w sprawie rokowań z Wschodem, jak również, że zgodził się na remilitaryzację Niemiec zachodnich przed ostatecznym ustaleniem losu przyszłych Niemiec.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy Francja powinna zająć stanowisko w sprawie granicy na Odrze i Nysie, gen. de Gaulle odpowiedział pytaniem: „Jakie można zająć stanowisko wobec faktu dokonania?”

W zakończeniu generał podkreślił, że nadal nie zamierza brać udziału „w życiu politycznym kraju”.

Ze sportu

Wisniewski wygrywa V etap DWM

V etap wyścigu kolarskiego DWM rozegrany na trasie Bartoszyce — Mragowo (159 km) wygrał z różnicą 1 sekundy Wisniewski, przed Kowalskim. Dopiero 7 sekund za nim linie mety przejechała 15-osobowa grupa z Królkiem, Hadasikiem, Wilczewskim, Klabińskim i Bedynskim na czele. W klasyfikacji indywidualnej i zespołowej po 5 etapach nie zaszły większe zmiany — w dalszym ciągu liderem jest Klabiński (Gwardia 1), a zespołowo prowadzi CRZZ 1 przed CWKS 1.

Świat w fotografii



W Saint-Nazaire we Francji odbył się pierwszy strajk dwunastu tysięcy robotników. W Związku Górnym: strajkujący zbliżają się do celu oświecenia sytuacji.



Niedawno odbył się II Jazd Światowy Między Pracyści Węgier. W Związku Górnym: strajkujący zbliżają się do celu oświecenia sytuacji.

Fot. — CAF

Dlaczego delegacja amerykańska nie przyjechała do Helsinek

Dziennik amerykański „Daily Worker” zamieszcza artykuł Howarda Fasta, w którym wybitny pisarz wyjaśnia przyczyny nieobecności amerykańskiej delegacji na Światowym Zgromadzeniu Przedstawicieli Sił Pokoju w Helsinkach.

Drogą rokowań należy doprowadzić do zjednoczenia Niemiec

HELSINKI, 1. 7.

W czwartek, po zakończeniu Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju odbyła się tu konferencja prasowa, na której przedstawiciele Biura Zgromadzenia udzielali wyjaśnień zebranych dziennikarzom na temat wyników i znaczenia spotkania w Helsinkach. Na pytania dziennikarzy odpowiadali: Isabelle Blume, Ila Erenburg, Wilhelm Elfes, Gabriel d'Arbousier.

Isabelle Blume zwróciła m. in. uwagę na różnicę między Kongresem Narodów w Obronie Pokoju a Zgromadzeniem w Helsinkach. Kongres był raczej manifestacją pokojową o charakterze ludowym, zorganizowaną przez ruch pokój. Zgromadzenie w Helsinkach nadawało nowy charakter obecności nie tylko znanych już działaczy ruchu obrońców pokoju, lecz i różnych wybitnych osobistości, które stały dotychczas z dala od czynnej walki o pokój, jak również oficjalnych przedstawicieli ruchów pacyfistycznych. Znamienny był też fakt, że honorowe przewodnictwo Zgromadzenia objął Edouard Herriot.

Wielkie zainteresowanie odczuwał przedstawiciel prasy kwestią, jak się odbija obrada Zgromadzenia na konferencji czterech. Członkowie Biura w odpowiedzi wyrazili przekonanie, że stanowisko opinii publicznej, odzwierciedlone na Zgromadzeniu, wpłynęło w duży stopień na wyniki tej konferencji.

Podczas omawiania kwestii Niemiec zabrał głos Ila Erenburg. Jesteśmy nadal — powiedział on — zdecydowani zwolennikami zjednoczenia Niemiec takiego, by Niemcy nie brały udziału w żadnym porozumieniu wojskowym. Niesłusznie mówią niektórzy, jakoby Związek Radziecki zrezygnował ze zjednoczenia Niemiec. Lecz się on jedynie z realną sytuacją, która opiera się na zjednoczeniu Niemiec. Wobec faktycznego istnienia dwóch państw niemieckich, zaproponowaliśmy nawiązanie stosunków również z Niemcami. Republika Federalna, uważamy jednak, że należy doprowadzić do zjednoczenia Niemiec w drodze rokowań na temat bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Niezrówny tym rozumia Jaroszewicz ożywioną działalność w przedwojennych związkach pracowniczych, o których szeroko i ze surową rozważałością w toku swych zeznań. Od innej nieco strony nawiązał też do działalności świadka Adam Uziembło, stwierdzając, że Jaroszewicz jako wiceprezes stowarzyszenia urzędników państwowych czynił wszystko, aby wolać walki mas pracowniczych skierować na bezdroża bezpłodnych rozmów z sanacyjnymi dyktatorami.

Kropkę nad „i” postawił inny świadek, również „dwójkarz” Nienaltowski, który opowiedział Sądowi, że Lechowicz — sekretarz SUP pozostawił go, iż pracę społeczną można i trzeba wykorzystywać dla „dwójkarstwa” pracy zawodowej, że to może być pomoc w wykonywaniu funkcji służbowych... Czy potrzeba więcej? Istotne może być „społeczne” działalności Jaroszewicza nie pozostawiają chyba najmniejszej wątpliwości.

Na tym jednak nie zakończył oskarżony wykład swoich „zasług”. Korzystając z pomocy Mariana Spychalskiego wszedł do GL będąc jednocześnie sekretarzem generalnym wydziału przemysłu wojennego komendy głównej AK.

Jak wykazał przewód sądowy, działając na szkodę GL postępując się m. in. metodą dezinformacji.

O dezinformacji w tym procesie mówiło wiele. Była to metoda uznana i szeroko stosowana przez „dwójkę”, policję polityczną, cały aparat wisku sanacyjnego państwa,

Za wroga ludowi działalność

Ponad trzydziestoletnia kariera „dwójkarza” Alfreda Jaroszewicza zakończyła się wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy skazującym go na 12 lat więzienia. Przewód sądowy ukazał zdradziecką działalność oskarżonego i szuranie jego perfidną i karkołomną tezę o „bractwie” w myśli której cała działalność życiowa dyktowała mu jakoby sympatię do socjalizmu.

Wyrazem owej rzekomej sympatii Jaroszewicza dla ruchu rewolucyjnego miały być wysunięte przez niego przed 30 laty propozycje pod adresem pracowników konsultacji radzieckiej, oraz nielegalnej organizacji młodzieży akademickiej „Życie” przekazywanie im niektórych materiałów „dwójki”. Propozycje te o miłe uchwały prowokacja i także potraktowały je adresaci, odrzucając je z pogardą. „Młotnik” socjalizmu został odrzucony z kwitkiem.

Niezrówny tym rozumia Jaroszewicz ożywioną działalność w przedwojennych związkach pracowniczych, o których szeroko i ze surową rozważałością w toku swych zeznań. Od innej nieco strony nawiązał też do działalności świadka Adam Uziembło, stwierdzając, że Jaroszewicz jako wiceprezes stowarzyszenia urzędników państwowych czynił wszystko, aby wolać walki mas pracowniczych skierować na bezdroża bezpłodnych rozmów z sanacyjnymi dyktatorami.

Kropkę nad „i” postawił inny świadek, również „dwójkarz” Nienaltowski, który opowiedział Sądowi, że Lechowicz — sekretarz SUP pozostawił go, iż pracę społeczną można i trzeba wykorzystywać dla „dwójkarstwa” pracy zawodowej, że to może być pomoc w wykonywaniu funkcji służbowych... Czy potrzeba więcej? Istotne może być „społeczne” działalności Jaroszewicza nie pozostawiają chyba najmniejszej wątpliwości.

Na tym jednak nie zakończył oskarżony wykład swoich „zasług”. Korzystając z pomocy Mariana Spychalskiego wszedł do GL będąc jednocześnie sekretarzem generalnym wydziału przemysłu wojennego komendy głównej AK.

Jak wykazał przewód sądowy, działając na szkodę GL postępując się m. in. metodą dezinformacji.

O dezinformacji w tym procesie mówiło wiele. Była to metoda uznana i szeroko stosowana przez „dwójkę”, policję polityczną, cały aparat wisku sanacyjnego państwa,

Jej celem było paraliżowanie działalności organizacji lewicowych, wywołanie w ich łonie różnicy zdań.

W 1938 roku wspólnie z Lechowiczem, Buczyńskim i Nienaltowskim tworzył zakonspirowaną, powołaną do walki z komunizmem „na długiej fali” komórkę II oddziału, której uczestnicy m. in. studiowali marksizm, co miało im ułatwić nawiązanie prowokatorskich kontaktów z działaczami KPP. Kontynuując tę robotę podczas okupacji w rozszerzonym gronie, w tzw. KIS (Kółko Intelektualistów Stolecznych), gorączkowo poszukiwali możliwości „podłączenia się”, czyli wejścia do organizacji „podległości”. Powodem tego przedsięwzięcia była Jaroszewiczowi możliwość rozwinięcia skrzydeł w zdradzieckiej robotce.

Świadkowie ustalają: następuje zetknięcie się Jaroszewicza z płk. Grzegorzem (Petyczyńskim), osławionym szefem wywiadu AK. Nie stoi na przeszkodzie wzajemnej wymianie usług, przekazywaniu wykazów z nazwiskami członków AL i PPR. Jaroszewicz przesyła do gestapowca Wernera pliki papierów, interweniuje z powodzeniem w sprawie zwolnienia z aresztu „dwójkarza” Brzeskiego. Ręka rękę myje. Wreszcie gdy wywołanie Polski jest bliskie i gdy staje się jasne, że przyjdzie ono ze wschodu, uczestnicy dawnej „dwójkarstwa” komórek do długofalowej walki z ruchem robotniczym, byli członkowie KIS tworzą tzw. grupę pracowniczą. Stawiają oni sobie za cel zdobyć zaufanie postępowych działaczy, wderać się do aparatu państwowego i partii demokratycznych, aby jak stwierdza jeden ze świadków, sabotaż reformy, hamować rozwój społeczny i czekać odpowiedniej pory.

I choć podziwianą dywersyjną grupą „dwójkarstwa” początkowo uwieczniona została powołana, sposobna dla nich pora nie nadeszła. Władza bezpieczeństwa uważyła ich działalność. Perfidia „dwójkarstwa”, misternie poplatała okoliczności utrudniały i przedłużały śledztwo. W końcu jednak postępowanie sądowe odsłoniło całą sprawę. Kamień na kamieniu nie pozostał ze wzmożonego przez oskarżonego gmachu kłamstwa. Zdradziecka rola Jaroszewicza została napiętnowana sprawiedliwym wyrokiem, a haniebna i antynarodowa rola sanacyjnej „dwójki” całego systemu, z którego się wywodziła, stała się jeszcze bardziej widoczna w całej ohydzie.

Narzuty, narzuty, narzuty czyli jak spółdzielnie pracy kalkulują ceny usług

Jednostka Wojskowa zamówiła w Spółdzielni Pracy Bednary (ul. Nawrot 23) drzwi. Zwyczajne 2-skrzydłowe drzwi. I nie byłoby w tym z pewnością nic dziwnego, gdyby... nie komplikowany proceder ich wykonywania, a następnie kalkulacji ceny.

A więc: ponieważ Spółdzielnia Pracy z nieznanych dotąd przyczyn nie mogła sama drzwi wykonać — zleciła to Spółdzielni Pomocniczej „Drewno”. Spółdzielnia „Drewno” przekazała z kolei zamówienie jednemu ze swoich członków, prywatnemu rzemieślnikowi, ob. Bronisławowi Augustyniakowi.

Augustyniak drzwi zrobił, a jakże, i nie kosztowałyby one wcale tak drogo, gdyby... Spółdzielnia „Drewno” i Spółdzielnia Pracy Bednary i Stolarzy nie dołożyły do tego różnego rodzaju „narzutów” i „kosztów materiałowych” — wynoszących w sumie 858,37 zł, co spowodowało, że rachunek podłożył w konsekwencji do 1.834,82 zł.

Na skutek interwencji komisji cenikowej przy Wydziale Przemysłu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, która obniżyła koszt drzwi o 115 zł, klient zmuszony był zapłacić za nie 1.719,82 zł.

Zadaniem spółdzielni pracy jest — jak wiadomo — dobre i tanie wykonywanie usług. Aby mogło to być spełnione, spółdzielnie otrzymują dużą pomoc od państwa w postaci najlepszej jakości surowca, niższych podatków itp.

Dla jeszcze większego udogodnienia w wypadkach, kiedy np. spółdzielnia brakuje odpowiednich fachowców — czy jakiegos sprzętu, ma ona prawo zlecać poprzez spół-

dzielnie pomocnicze — wykonywanie poszczególnych części zamówienia prywatnym rzemieślnikom.

Jeśli natomiast spółdzielnia nie jest w stanie wykonać w ogóle zlecenia klienta, może odmówić przyjęcia zamówienia, względnie bez doliczania swoich narzutów przekazać je do realizacji innej spółdzielni.

Absolutnie niedopuszczalne jest powierzenie do wykonania innej spółdzielni lub prywatnemu rzemieślnikowi całego cyklu produkcji (jak to miało miejsce w tym przypadku) z obowiązkami w tym zakresie, jakich nie ma w rzeczywistości, a więc nie doliczanie do rachunku swoich narzutów, bo jest to nie innego, jak sztuczne podwyższanie ceny na szkodę obywateli.

Fakt, iż wiele spółdzielni pracy na terenie naszego miasta nie przestrzega obowiązujących w tej dziedzinie przepisów, świadczy o niedostatecznej kontroli działalności gospodarczej placówek usługowych przez Łódzki Związek Spółdzielni Pracy.

Ten brak kontroli powoduje także często niezgodne ze stanem rzeczywistym obliczanie ilości zużytych godzin na wykonanie takiej czy innej usługi. W ten sposób rachunek za najniższą cenę, sprawa ta winna zainteresować się również bliżej Komisja Przemysłu RN m. Łodzi.

Łódzko wspólnym wysiłkiem Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, Komisji Przemysłu i samych klientów zlikwidować można dotychczasowy chaos i bałagan w spółdzielniach pracy, doprowadzić do tego, aby wszyscy korzystający z usług spółdzielczości pracy — byli naprawdę zadowoleni.

W żadnym wypadku nie może to być jednak przyczyną spekulowania. Opłaty za usługi muszą być zgodne z obowiązującymi cennikami. W razie zaś, gdy w cenniku brak jest jakiegoś usługi, cena jest ustalona być musi w oparciu o faktycznie zużyty ilość roboczogodzin.

Dla zlikwidowania nadużyć ze strony nieuczciwych pracowników, Łódzki Związek Spółdzielni Pracy powinien wzmocnić kontrolę nad wszystkimi punktami usługowymi, dopilnować, aby na widocznych miejscach umieszczone były aktualne cenniki, a także, by nie brak było nigdzie książek zyczeń i zależeń.

Niezależnie od tego Łódzki Związek powinien zorganizować jak najszybciej szkolenie ideologiczno-zawodowe załóg robotniczych w spółdzielniach. Z drugiej strony w stosunku do osób opornych, nie chcących podporządkować się obowiązującym w spółdzielczości pracy przepisom, należałoby stosować jak najostrejsze sankcje karne.

Z uwagi na wysuwane w czasie akcji wyborczej do rad narodowych żądania mieszkaników w sprawie polepszenia jakości usług i przestrzegania cenników w punktach usługowych, sprawa ta winna zainteresować się również bliżej Komisja Przemysłu RN m. Łodzi.

Także wspólnym wysiłkiem Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, Komisji Przemysłu i samych klientów zlikwidować można dotychczasowy chaos i bałagan w spółdzielniach pracy, doprowadzić do tego, aby wszyscy korzystający z usług spółdzielczości pracy — byli naprawdę zadowoleni.

W. SOBIESZEK



Przyjemnie jest oczekiwać na rozpoczęcie seansu w ładnie urządzonej czytelni. NA ZDJĘCIU: wnętrze nowootekowanej czytelni przy kinie „Stylowy”.

15 minut przed rozpoczęciem seansu... można spędzić w poczekalni kinowej

Wiemy wszyscy z własnego doświadczenia, że chcąc się dostać na jakiś atrakcyjny film musimy stanąć w kolejce do biletów na długo przed rozpoczęciem seansu. Wreszcie stajemy się szczęśliwymi posiadaczami biletów, patrzymy na zegarek — o, mamy jeszcze mnóstwo czasu do rozpoczęcia filmu. Jak go spędzić? O ile jest ładna pogoda — możemy pospacerować po ulicy. Ale co zrobić, jeżeli pada deszcz? Coż, trzeba wejść do poczekalni kinowej.

Poczekalnie te jednak przeważnie nie są odpowiednio urządzone. Np. w „Baltyku” czy „Polonii” stoją rzędem po ścianach krzesła, ale jest

ich za mało, toteż większość osób stoi. W kinie „Wisła” poczekalnia jest znacznie ładniejsza, obszerniejsza, posiada miękkie fotele i stoliki. Ale czy nie można by tu jednak ustawić na stołach popielniczki, oraz rozłożyć czasopiśmi i gazety? W ten sposób pół godziny, czy kwadrans w oczekiwaniu na film można by spędzić pożytecznie.

Na ogół musimy stwierdzić, że zbyt mało wagi przywiązują do tego wygody i estetycznego urządzenia poczekalni kinowych.

Przy ul. Kilińskiego 123 mieści się niedawno wyremontowane kino „Stylowy”. Wnętrze jego, zarówno sala kinowa, jak i poczekalnia, jest ładnie urządzone. Jest to poczekalnia z meblami, stolikami, krzesłami, popielniczkami, kwiatami w doniczkach i codziennie prasą. Przed rozpoczęciem każdego seansu w czytelni zostaje pełno. Słupia się tu przede wszystkim młodzież, która z zainteresowaniem czyta „Dziennik Świąteczny”, „Przedświt” czy „Świat”. „Stylowy” to jedno z niewielu dotychczas w Polsce i w Łodzi kin, posiadające własną czytelnię.

Jak nas informuje OKZ — czytelnię powstania wkrótce i w innych naszych kinach, oczywiście tam, gdzie są po temu odpowiednie warunki lokalowe, jak np. w „Romie”, przy ul. Kaliszewskiego oraz w kinie „Baltyk”.

Sprawa dużej wagi są też bufety kinowe. Chodzi o to, by MHD i PSS zapośredniczyły je, zwłaszcza obecnie w napoje chłodzące i szklanki.

I jeszcze jedno. Przy kinie „Muza” urządzone na dziedzińcu przyległym do budynku coś w rodzaju letniej poczekalni: wystawiono ławki, założono trawniki i klomby. Podobnie przy kinie „Stylowy”. Pomysł godny naśladowania zwłaszcza przez kino „Tatry”, „Przedświt” i „Zachęta”.

L. AUGUSTYNIAK

Uwaga rodzice i dzieci!

Wolewódzki Dom Kultury Zw. Zaw. w Łodzi, ul. Traugotta 18, organizuje jutro, 3 lipca, o godz. 11 „Poranek rodzinny” — dla dzieci i rodziców.

W programie — zabawy dla dzieci na boku WDK, o dziejach dyskusja na podstawie wykładów z „Książki dla rodziców”. A. Makarek nt. „Uważajcie na dzieci w okresie dojrzewania”. Wstęp wolny.

Nie wszyscy ich znamy Z tego kierownika sklepu można brać przykład



czkłą cechuje go prawdziwie socjalistyczne podejście do pracy. Od chwili otwarcia sklepu do dnia dzisiejszego kierownik Stanisław nie ma momentu, w którym nie miałby na myśli, że jest kierownikiem sklepu.

Od roku cała załoga pracuje metodą Karolinka. Codziennie po zakończeniu i przed rozpoczęciem sprzedaży urządzają 15-minutowe narady z całym personelem, a od czasu do czasu i z przedstawicielami komitetu członkowskiego.

Za zajęcie pierwszego miejsca we współpracy między sklepami Łódzki w roku 1953 ab. Stanisław wraz z załogą otrzymał od Ministra Handlu Wewnętrznego radiaodbiornik. Ostatnio ab. Stanisław udzielił zespołowi testów odgłosów produkcyjnych.

Amblaja kierownika jest utrzymana w sprzedaży całego asortymentu towarów. Dopilnował, by nie uległy one rewersowi, by łuten kupujący nie miał najmniejszego powodu do nerek.

Obecnie sklep jest tam, gdzie i w przeszłości, a myślał o klientach, o wykonaniu planu obrotów, ab. Stanisław postawił się o ustawienie w pobliżu sklepu trzech kładek z artykułami codziennego użytku.

Zdjęcie noszące przedstawia ab. Stanisława przy porządkowaniu towarów w sklepie przed „tymczasowym” sklepem.

Komunikat Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Zawiadamia się, że w lipcu i sierpniu biblioteka i czytelnia będą czynne w dni robocze od godz. 8 do 19. W niedzielę i święta Ośrodek nie będzie otwarty.

RADIO

SOBOTA, 2 LIPCA 1955 R.

FALA 202,1 m.

WIADOMOŚCI: 5.55, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.50.

6.15 Melodie ludowe różnych narodów. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.40 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 6.55 Program dnia. 7.15 Koncert orkiestry dzieci. 7.45 Z piosenki do pracy. 8.00 Koncert muzyki ludowej. 8.30 Audycja dla dzieci starszych. 8.50 Koncert solistów. 12.10 Przegląd literatury. 12.15 Recital wokalno-folklorowy. 12.30 Na swoją nutę. 12.50 Audycja dla wsi. 13.10 Muzyka. 13.30 Orkiestra symfoniczna. 14.10 Utwory fortepianowe. 14.30 Muzyka popularna. 15.00 Koncert solistów. 15.25 Koncert orkiestry mandolinistów. 15.40 Audycja oświatowa. 16.00 Audycja oświatowa. 16.30 Audycja oświatowa. 16.50 Audycja oświatowa. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.30 Łódzki dziennek radiowy. 17.45 Koncert symfoniczny. 18.20 Felieton aktualny. 18.35 Piosenki i melodie ludowe. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Zagadka literacka. 19.55 Muzyka koncertna. 20.30 „Przy wesołości po robocie”. 21.50 Piosenki francuskie. 22.00 Dla każdego coś miłego. 23.05 Koncert wieczorny.

Takiej imprezy jeszcze nie było

Spiwocze, pikareski i aniecy — o wierszach Wilczyńskiego, Waltera, Kowalskiego, Pindara, Kowalskiego, Barona, Sopotek, Jędraszki, Szymonki, trener Król, aby tylko kilku wymienić — biorąc udział w połączonym seansie wesołego humoru i satyry, i wreszcie cyrk — to wszystko w programie spotkania kibiców z mistrzem wosnianym ekstraklas — jednostką Włókniarza, która wyjeżdża na obóz letni.

Wolki słowno-musyczne, słowa prowadzącego najświetniejszego pikareski, błyskawiczne wywiady z graczami jednostki Włókniarza, piękna muzyka operetkowa, humor i satyra, i wreszcie cyrk — to wszystko w programie spotkania kibiców z mistrzem wosnianym ekstraklas — jednostką Włókniarza, która wyjeżdża na obóz letni.

Uwaga, redaktorzy wielonak'adówek

W poniedziałek, 4 lipca br., o godz. 14, na zebraniu sekcji wielonak'adówek dokonało się ocena pracy redakcyjnej ZPB im. Marchlewskiego. Na zebraniu, które odbyło się w lokalu SDP (Piotrkowska 96), obecni byli: redaktorzy i redaktorzy wielonak'adówek, którzy wzięli udział w wywiadach własnych gazet.

Nowe władze SDP

W dniu 30 czerwca br. odbyło się walne zebranie SDP — Oddział w Łodzi, na którym omawiano aktualne problemy pracy lokalnej oraz wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — red. Zdzisław Kosiński, wiceprezes — red. Tadeusz Gutkowski, sekretarz — red. Irene Beck, skarbnik — red. Zdzisław Słoboda, członkowie zarządu: red. red. Bohdan Drodowski, Barbara Dzwinińska, Stanisław Juszczak, Sergiusz Kłaczek i Gustaw Marun.

Kacik turysty

WYCIECZKI PIT-K

Sekcja kolorkowa przy oddziale PIT-K w Łodzi organizuje w dniach 2 i 3 lipca br. dwudniową wycieczkę kolorkową (połączoną ze zdobywaniem punktów na odznakę) na trasie Łódź — Głowno — Łowicz — Nieborów.

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRODOWIECIE: dnia 4 lipca, o godz. 16, oddział PIT-K organizuje wycieczkę kolorkową (połączoną ze zdobywaniem punktów na odznakę) na trasie Łódź — Głowno — Łowicz — Nieborów.

Dnia 5 lipca, o godz. 16, oddział PIT-K organizuje wycieczkę kolorkową (połączoną ze zdobywaniem punktów na odznakę) na trasie Łódź — Głowno — Łowicz — Nieborów.

Dnia 6 lipca, o godz. 16, oddział PIT-K organizuje wycieczkę kolorkową (połączoną ze zdobywaniem punktów na odznakę) na trasie Łódź — Głowno — Łowicz — Nieborów.

W dniu 29 czerwca zmarł nagle nasz długoletni pracownik

EDMUND PAWŁOWSKI

W Zmarłym tracimy oddanego pracownika i zanego koleżkę.

Cześć Jego pamięci.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, ZAŁOGA Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych.

1481-K

SPORT

Co, gdzie, kiedy?

Sobota.

Godz. 15. Stadion przy al. Unii 2 — ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Włókniarz.

Godz. 15. Boisko Sparty w parku Ludowym — spartakiada dla kół sportowych przy łódzkim zarządzie spółdzielni pracy.

Godz. 15. Stadion przy ul. Kilińskiego 188 — spartakiada sportowców przem. odzieżowego i skórzanego.

Godz. 16.30. Korty tenisowe przy al. Unii 2. Drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie ziemnym Włókniarz II — Sparta.

Godz. 17. Sala przy ul. Obronców Stalingradu 4 — zawody klasyfikacyjne w podnoszeniu ciężarów.

Godz. 18. Stadion przy al. Unii 2 — towarzyski mecz piłkarski Włókniarz (Łódź) — Naprzód (Lipiny).

Niedziela.

Godz. 9.30. Stadion przy al. Unii 2 — d.c. drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie ziemnym Włókniarz II — Sparta.

Godz. 10. Sala przy ul. Odrodzenia 28a — towarzyski mecz bokserski TKS Włókniarz (kl. A) — KS im. Marchlewskiego (kl. B).

Godz. 10. Stadion przy al. Unii 2 — zakończenie ogólnopolskich mistrzostw lekkoatletycznych ZS Włókniarz.

Z ukosa

Siedzi!

Kupiłem sobie marynarkę, samodzielną, „letni smok”, żeby wyglądać przystojnie.

Zapłaciłem, wydano mi resztę!

Przyszedłem wprost ze sklepu do roboty.

Przyglądano mi się, obracano na wszystkie strony, poróżniawo, wimszowano. Ktoś powiedział nawet, że odmiłniałem o pięćdziesiąt lat!

Po godzinie upadł do redakcji sprzedawca. — Panie szanowny! — zawołał od szpary.

— Tak jest! Proszę o dyplom dla niego, o premię i odznaczenie!

— Dobra jest — odpowiedział dyrektor „Haglegie” — Zrobi się!

Tylko nie zapomnijcie powiadomić redakcję!

Po tygodniu nadeszła odpowiedź:

— Psakielki siedzi!

— Siedzi? Za co?

— Okazało się, że Psakielki, rutynowany sprzedawca miał swoją normę, swoją codzienną normę. Dziesięciu klientom do piątku o 20.30, co razem czyniło 200 złotych dziennie. Za te 200 złotych superaty obdarzył codziennie jedennastego klienta „bezpłatną marynarką”. Taki to był z niego dobroczyńca!

Obywateli z PIH nie chciało jednak wierzyć w dobre serce Psakielki i twierdziło, że tym „jedennastym” klientem była codziennie jedna i ta sama osoba, a mianowicie szwagier Kalsanowski Psakielki!

HEN.

— Ledwo pana znalazłem! Pe-dziłem za panem jak wariat. Szukałem pana po wszystkich piętrach, po wszystkich łódzkich redakcjach.

— Co się stało?

— Zapłacił pan dwudziestówkę za dużo. Pomyliłem się i teraz przyszedłem 20 zł. Dał pan kwiatek, to poprawimy.

Wzięłem dwadzieścia złotych. Podziękowałem, wiadomo, dwadzieścioraka nie chodź pięciórka po ulicy. Gdy mój sprzedawca wychodził — zapamiętałem:

— Skąd pan wie, że ja tutaj pracuję?

— Wiad pan, w sklepie była jakaś klientka. Po pańskim wyjściu powiedziała: — Ten facet pracuje w redakcji. To wystarczyło. Skapotałem się zaraz i sunąłem na miasto. No, ale znalazłem pana i oddałem dwadzieścia zł.

Porządnie człowiek, byczy chłop, morowity sprzedawca — wykrzykiwałem przez cały dzień. Potem zadzwoniłem do „Haglegie” — do Hurtowni.

Coś dla gospodyni

W lipcu ułożą się w sprzedaży w sklepach z artykułami gospodarczymi „obieraczki” do jarzyn. Będą to specjalne maszyny w kształcie lejka z umieszczonym wewnątrz wiatraczkiem. Maszynki te przykręca się do miski, w której słońce i nożyki. Z pomocą „obieraczki” oczyszczają można takie jarzyny, jak marchew, buraki itp.

„Argel”, który rozprowadzał będzie „obieraczki”, przygotował też ich rozmianę, w zależności od wielkości maszyn, od misa, a więc nie nr 5, 10, 15.

KONKURS Ligi Ochrony Przyrody i „Głosu Robotniczego”

Z dnieniem dzisiejszym rozpoczynamy konkurs obrazkowy Ligi Ochrony Przyrody i „Głosu Robotniczego” pod hasłem:

„CO I DLACZEGO CHRONIMY”

Uczestnicy po wypełnieniu warunków konkursu stają się członkami Ligi Ochrony Przyrody, wśród których rozdawane zostają nagrody: aparat fotograficzny, aparat filmowy, kolorowe filmy przyrodnicze, sprzęt turystyczny — sportowy, nutrie hodowlane, krótkie rasowe barwne chusteczki o motywach przyrodniczych, cebulki i nasiona cennych kwiatów, skrzynki legowe dla ptaków, książki i broszury przyrodnicze, artystyczne broszki, znaczki itp.

WARUNKI KONKURSU

- Konkurs obejmuje dziełki ukazujących się kolejno kuponów obrazkowych.
- Pod każdym obrazkiem należy napisać nazwę chronionego zwierzęcia lub rośliny oraz podać dlaczego jest chronione.
- Do dziełki kuponu załączona będzie deklaracja członkowska Ligi Ochrony Przyrody.
- Składka roczna członkowska wraz z wpisowym dla uczestników konkursu wynosi 5 zł.
- Uczestnicy konkursu składają do koperty konkursowej 9 kolejnych wypełnionych kuponów, deklaracji członkowskiej oraz dowód wpłaty 5 zł na konto Ligi Ochrony Przyrody NBP III Oddz. Miejski 907-9-362.
- Wszyscy uczestnicy konkursu po wypełnieniu jego warunków otrzymają legitymację członkowską LOP.
- Koperty z napisem „KONKURS” należy przesać do „Redakcji Głosu Robotniczego” Łódź, ul. Piotrkowska 96, w terminie 7 dni od ukazania się ostatniego kuponu.
- Wyniki konkursu i losowania nagród podane zostaną w „Głosie Robotniczym”.

Zadanie nr 1



1) Podać nazwę gatunku zwierzęcia

2) Dlaczego jest chronione?

TEATRY

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — dn. 2 lipca, godz. 14 — „Matka”, dn. 20 — „Wspólnie”, dn. 3 lipca, godz. 19 — „Wspólnie”.

MŁODE WIDZA (Młotowski 4) — dn. 2 lipca, godz. 19, dn. 3 lipca, godz. 19 — „Młodzi”, dn. 16 — „Młodzi”.

IM. ST. JARZĄCZA (St. Jaracza 27) — dn. 2 lipca, godz. 19 — „Jakie to”, dn. 3 lipca, godz. 19 — „Jakie to”, dn. 16 — „Jakie to”, dn. 19 — „Jakie to”.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — dn. 2 lipca, godz. 19 — „Wolność”, dn. 16 — „Wolność”, dn. 19 — „Wolność”.

WŁOKNIARZ (Północna 16) — „Urok stotona” — dn. 16, 18, 20.

WISLA (Lwowa 10) — „Nieobecni po” — dn. 16, 18, 20.

ZACHĘTA (Waryńskiego 26) — „Noc w Wenecji” — dn. 16, 18, 20.

DWORCOWE (Dworcowa 15) — „Czeka” — dn. 16, 18, 20.

KINO W ZOO — Program kinowy: „Kino” (Sztuka 79) — „Kino” — dn. 16, 18, 20.

LACIŃSKA (Józefów 4) — „Królów” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWY

W SALACH MUZEUM SZTUKI (Wielkowskiego 36) — wystawa: „Rzeźba” — dn. 16, 18, 20.

PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 123) — wystawa: „Wzrost” — dn. 16, 18, 20.

OSRODEK PROPAGANDY (Sztuka 79) — wystawa: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

WYSTAWA: „Dobroć naukowa” — dn. 16, 18, 20.

Spotykamy się w Warszawie

Jeden dzień Festiwalu

Wśród młodzieży przybyłej na warszawski Festiwal będzie wielu studentów. Z nową generacją naukowców, specjalistów, inteligencji pracującej, starsze pokolenie i ich rówieśnicy wiąże wiele nadziei. Będzie o stopniu zdobytej przez nich wiedzy, o tym, jakiego rodzaju użytek, jakim celem będzie ona służyć, w dużej mierze zależy, czy przyszłość ludzkości będzie lepsza, a życie radośniejsze, spokojniejsze.

O tych sprawach będą radzić studenci — uczestnicy Festiwalu na seminariach i spotkaniach, będą wymieniali doświadczenia, nawiązywać kontakty celem rozszerzenia współpracy naukowej i kulturalnej. Dziewiąty dzień Festiwalu — 8 sierpnia — przebiegać będzie pod hasłem zacieśnienia tych więzi. Zatrzymamy do programu tego dnia.

Ul. Narbutta nr 69. Zwyczajny plac budowy, jakich można spotkać w Warszawie setki. A jednak nie zwyczajna to budowa. Z samego rana przybywa tu około 100 zagranicznych delegatów, aby pomóc przy budowie szkoły. Młodzieżowa załoga wita przybyłych obojczykami. Dzieci z pobliskiego przedszkola wręczają im kwiaty.

Delegacja — młodzi robotnicy budowlani z różnych zakątków świata, zakładają robotę farfuchy i przylgają się do murarskich brygad. Zwawo postępuje ich praca. Wszak wspólna praca przy budowie szkoły daje wyraz najpiękniejszemu dążeniu młodzieży — do pokojowego budownictwa, rozwoju oświaty i kultury.

Festiwalowe only wiece

„Program V Światowego Festiwalu przewiduje przeszło 350 różnorodnych spotkań młodzieży.

Obok masowych spotkań przy udziale tysięcy chłopców i dziewcząt odbędzie się w warszawskich zakładach pracy 16 mniejszych spotkań przedstawicieli różnych zawodów. Spotkają się więc metalurzy różnych krajów, lotnikowie, pracownicy budowlani, górnicy, energetycy itp. Młodzież uczestnicząca w tych spotkaniach będzie podzielona na 20-25 osobowe grupy, reprezentujące te same specjalności w ramach jednego zawodu. W ten sposób młodzi robotnicy będą mogli bardziej bezpośrednio porozumieć się o swych warunkach pracy i życia, o swych perspektywach na przyszłość.

„120-150 tysięcy metrów taśmy filmowej będą w sumie użyte do filmowania na Festiwalu. Złożą się na to dwa filmy pełnometrażowe, z których jeden będzie poświęcony otwarcia Festiwalu, drugi utrwalający na taśmie pieśni i tańce wszystkich narodów, zaprezentowane na Festiwalu, oraz liczne kroniki i przeglądy sportowe.

O bolimowskim ptaszku i jego opiekunach

(Dokończenie ze str. 5)

na, coraz mniej znajduje w Bolimowie kontynuatorów. I nie ma w tym nic dziwnego. Trudno bowiem wymagać, aby ten czy ów młody człowiek doborowo nie skazywał się na lepienie garnek, skoro jego byt nie zależy od tego, skoro stoją dziś przed nim otworem wszelkiego typu uczelnie, skoro wreszcie wybrać może sobie fach wedle swych zamiłowań, a przy tym nie tak tracący średniowiecznym garncarstwem.

A swoją drogą szkoda. Szkoda, by zaginały młode garncarskie tradycje z braku młodego narybku ludowych artystów. Szkoda, aby zaginał młody ptaszek z Bolimowa, który od wielu lat powtarzany jest jako nieodwołalny element ornamentacji na każdym dzbanku, dwójku czy misce bolimowskiego pochodzenia.

Na razie jednak wszelkie żale są przedwczesne, gdyż ptaszek ów znalazł sobie pomyślny przytułek w pracowni jednego z spadkobierców bolimowskich tradycji — Stefana i Aleksandry Kopeczyńskich.

NIE ŚWIĘCI GARNKI LEPIĄ...

Kopeczyński, jak wielu jego poprzedników, jest garncarzem raczej z przypadku, choć trzeba przyznać, nie miał się z powołaniem.

Szybko mija czas pracy. Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej nadaje szkole miano „V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów”. Przedstawiciel SFMD odsłania pamiątkową tablicę, która w przyszłości będzie wmurowana w hallu szkoły.

Popołudniowe wypełnione będzie wieloma spotkaniami. W Domu Słowa Polskiego przedstawiciel Światowej Rady Pokoju opowiada 600 studentom z różnych krajów o przebiegu i wynikach Zgromadzenia ŚS Pokoju w Helsinkach.

Spotkanie studentów architektury przewidziane jest od godz. 9 do 19. Inauguracja spotkania w Politechnice będzie wykładem ilustrowanym przez znaną p. t. „Współczesna architektura a problemy budownictwa mieszkaniowego”. Wykład uzupełniają koreferaty architektów i profesorów, po czym uczestnicy spotkania zwiedzają wystawę projektów dyplomowych studentów wydziału architektury oraz warszawskie dzielnice mieszkaniowe. Po południu w siedzibie Stowarzyszenia Architektów Polskich odbędzie się spotkanie połączone z dyskusją.

Odbędzie się też spotkanie działaczy organizacji studenckich, celem nakreślenia planów dalszej pracy tych organizacji i przedyskutowania wniosków w dziedzinie naukowej i kulturalnej współpracy.

Wielki koncert studenckich zespołów artystycznych w hali „Gwardii” będzie przeglądem dorobku kulturalnego uczącej się młodzieży w różnych krajach. W koncercie tym, połączonym z wręczeniem nagród MZS wyróżnionym zespołom, przewidziane są występy studenckich zespołów z Włoch, Polski, Anglii, ZSRR, Nowej Zelandii i Pakistanu oraz zespołów wybranych.

Tak pracowicie wypełniony dzień, jak wszystkie festiwalowe dni, zakończy masowe zabawy, tańce, koncerty, występy zespołów.

W parku „Agricola” o godz. 21 młodzież z krajów kolonialnych roznieci ognisko, przy którym wystąpią jej zespoły, dając pokaz tańców, zwyciężając obrzędy i pieśni narodowych przy wórze ludowych instrumentów.

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w



W „glinianym przybytku” Kopeczyńskich.

O bolimowskim ptaszku i jego opiekunach

(Dokończenie ze str. 5)

Gdy nadeszła pora wybić żądło, jego ojciec, który również był garncarzem, nawet nie spytał go o zdanie. Podobnie zresztą nie pytało go o zdanie jego siostry Aleksandry. Już gdy była dziewczynką, matka sadzała ją obok siebie i przyuczała, jak ciągnąć pedzelkiem po gładkiej powierzchni dzbanka, by rysunek był czysty i wyraźny. Oryginalnie nie był zresztą zbyt skomplikowany. Zgodnie z tradycją bolimowską przedstawiał on małego ptaszka z kitkowanym ogonkiem. Ptaszek ów albo na skrzydła złożone i buja swobodnie na wygiętej fantazyjnie gałęzi, bądź też ma skrzydła rozpościerające i wtedy podobny jest raczej do stylizowanego kwiatu. A wszystko to ciągle w tych samych kilku kolorach, a więc czerwonym, żółtym, niebieskim i pomarańczowym. Kolory te stonowały się do siebie, „poblatka”, którą to od lat pokrywa się bolimowskie dzbanki.

Trudniejsze zadanie miał brat Aleksandry Stefan. I on, podobnie jak siostra, jako dziecko jeszcze był czeladnikiem w pracowni własnego ojca. Początkowo nad często zdarzało mu się, że jego nie dość wprawne palce nadebrały niewłaściwy kształt lepiącemu garnek. A gdy stał wtedy bezradny i pełen wątpliwości, ojciec zwykł był mawiać: „Nie święci garnki lepią...”

Kopeczyński, jak wielu jego poprzedników, jest garncarzem raczej z przypadku, choć trzeba przyznać, nie miał się z powołaniem.



Z Poznania po trochu o wszystkim

Już tylko godziny dzielą nas od otwarcia Targów, ale cały Poznań w dalszym ciągu w gorączkowym tempie czyni ostatnie przygotowania. Jako żywo przypomina pannę młodą w przeddzień ślubu, która wie, że suknie ślubna ma już gotową, ale jeszcze raz przemierza ją przed lustrem, tu coś wygładzi, gdzie indziej znowu doda jakiś przybranie.

Nadejdą wielkie dni Poznania. O tym pamiętają wszyscy jego mieszkańcy. Muszą jak najdługo reprezentować Polskę Ludową wobec setek tysięcy gości z kraju i zagranicy, wobec całego świata.

Tegoroczne Targi będą miały specjalne znaczenie. Łączy się to przede wszystkim z ich wielkością, zakresem.

Przestaliśmy być państwem biednym i słabym, krajem zacofanym pod każdym względem, państwem, z którym nie ma kto liczyć w Europie i na świecie. W ciągu minionego dziesięciolecia przeobraziły się w kraj przemysłowo-rolniczy. Jest teraz Polska beton i stali, zmechanizowane rolnictwo, wielkie chemie, ogromny możliwości i coraz piękniejszy perspektyw.

MTP będą podsumowaniem naszych osiągnięć w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, handlu wewnętrznego i zagranicznego. Ale, i to jest szczególnie ważne, w pierwszym rzędzie reprezentujemy na Targach nasze możliwości eksportowe, ich perspektywy.

Nasza polityka w dziedzinie handlu zagranicznego jest jasna, prostolinijna, podobnie zresztą jak polityka wszystkich państw obozu pokoju. Chcemy coraz bardziej rozszerzać wymianę towarową ze wszystkimi krajami, z całym światem, wymianę towarową, opartą na wzajemnym poszanowaniu interesów, wymianę, która by poprowadziła w konsekwencji do rozszerzenia współpracy i w innych dziedzinach.

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

tym ze Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, NRD, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Wietnamu, Albanii. Bogato reprezentowane będą firmy z Wielkiej Brytanii, Francji, Austrii, Niemiec, Republiki Federalnej, Włoch, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Danii, Brazylii, Szwecji, Finlandii, Grecji, Luksemburga.

Jakie są główne cele i zadania Targów? Poprzez rozszerzenie wymiany handlowej zacieśnić pokojową współpracę między krajami o różnych ustrojach społecznych, syste-

mach. Polska stała się poważnym i pożądanym partnerem w handlu międzynarodowym. Jesteśmy już dzisiaj potęgą gospodarczą w Europie i to

znajduje bardzo mocny odzwierciedlenie na Targach w Poznaniu, na które przyszło swe

wyroby ponad 1.000 zakładów produkcyjnych z całego kraju, reprezentujących wszystkie gałęzie naszego przemysłu i rolnictwa. Towary te będzie-

my oferować zagranicy, sami kupując w zamian inne, to znaczy takie, których nie produkujemy, bądź też posiadamy ich za mało.

J. KRYGIER



Z Gdyni na „Rejs Przyjaźni” do Odessy wyruszył statek Państwowej Szkoły Morskiej — „Dar Pomorza”. Na pokładzie statku znajdują się uczniowie II i III roku PSM, którzy podczas rejsu przejdą przeszkolenie praktyczne.

NA ZDJĘCIU: uczniowie PSM: Władysław Krychow-ski i Jerzy Kordyn przy sterze.

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Uwaga! Powieść sensacyjna

A tak — powieść sensacyjna i to bynajmniej ani nie wznowiony ostatnio po nieślawnym wygnaniu z naszych bibliotek Conan Doyle, ani nie przekład z języka rosyjskiego, w którym zdradza powieść sensacyjna od dawna

zyskała sobie prawo obywatelstwa. Mowa tu o wale udanym debiucie poznającego prozaka młodego pokolenia Piotra Guzgo pt. „Następny odchodzi 22.25...”

„Następny odchodzi 22.25...” jest — powiedzmy sobie otwarcie — powieścią kryminalną. Do niedawna — w słusznym skądinąd zapale — od-mawialiśmy tego rodzaju utworom racji bytu, ale koniec końców okazało się, że to nie gatunek jest taki zły, ale zła była ogromna większość pisa-ry, która go uprawiała. Por-nografia, pochwała zbrodni, szalejący rasizm, steki bzdur — wszystko to pleniło się bujnie na kartach kryminalnych powieści.

Z uczciwego, trzeźwego uczuciowości mieszczucha — detektysty w rodzaju Sherlocka Holmesa bohaterem jej stał się również walczący ze zbrodnicą, ale tym razem przy pomocy noża, pistoletu lub gołych rąk samowolny sędzia w rodzaju Simona

Templar — bohatera nieznanego niemal w Polsce autora Leslie Charterisa. Lub też bohaterem jej stał się po prostu zbrodniarz — gentleman (Ar-sen Lupin), czy superman — ulubiona postać m. in. amerykańskich comiców.

Jakkolwiek jednak nie było, jędro gatunku — barwna, pełna powikłań i nieporozumień, trzymająca czytelnika do końca w napięciu akcja — sama w sobie nie stanowi przecież nic zdrożnego. Ba, znajdują się pewno tacy, którzy za złe będą mieli Piotrowi Guzemu, że — nie skąpiąc emocjonujących momentów — zezwolił na początek występującego „kto winien” i od początku wskazał palcem na inżyniera Stefana Sołteckiego.

Dla mnie nie jest jednak szczególnym nieszczytem, że wszystkie osoby akcji są jasno oznaczone i wiadomo, kto wróg (Sołtecki, Wrona), a kto przyjaciel. I przedstawiciele prawa, konkretniej — funkcjonariusze UB, i członkowie bandy od początku występują w otwartych przyblichach, ale rozwój akcji jest przecież pełen niespodzianek. Pomyśl bowiem, na jaki wpadł autor, wydadzie się doskonałym — otóż Sołtecki, pionek w organizacji szpiegowskiej, staje się pewnego dnia niepotrzebny. Wie zbyt dużo i musi zginąć.

Ostrzeżony, rozpoczyna ucieczkę. Nieobce jest w biurze i kilka innych szczegółów wydarzeń naprowadzają na jego trop również i Urząd Bezpieczeństwa. Rozpoczyna się wielka gra — już nie chodzi o to, czy Sołtecki zostanie złapany, ale przez kogo.

Związana z ową grą ciągła zmiana miejsc akcji i ciągłe wprowadzanie nowych osób, pozwala autorowi na nakreślenie szeregu interesujących postaci, szeregu typów ludzkich, które, mimo naturalnych uproszczeń, wydają się przecież trafnie podpatrzone. To prawda, że psychologiczna wiedza Piotra Guzgo nie jest zbyt duża, że nie próbuje sięgać głębiej, ani nie wchodzi się w gruntowniej motywację postępków swoich bohaterów, ale też osiąga przez to dużą zwartość i dynamikę akcji. Jego powieść czyta się lekko, szybko, z przyjemnością. A to już bardzo dużo, tym więcej, że po-każna grupa czytelników jest jednak podobnej lektury porządnie spragniona.

Daleki jestem od obowywania Piotra Guzgo nowym Dosztojewskim, jak również daleki jestem od przesadnego rozpływania się nad uprawianym przez niego gatunkiem — należy to jednak oddać sprawiedliwie, tym bardziej że są to dopiero pierwsze próby. I to wale nieźle!

PAJOT.

*) Piotr Guzgo „Następny odchodzi 22.25...” Wyd. „Iskry” 1955. Cena 2 zł 400.

TERESA ZWIERZCHOWSKA

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na Targach eksponaty aż z 22 państw, a w

Łączna powierzchnia Targów wynosi 250.000 m kw. Zarząd MTP oddał z tego do dyspozycji wystawców zagranicznych 20.000 m kw. powierzchni w halach i 8.000 m kw. na terenach otwartych.

Zobaczmy na T